

# Jowita Kęcińska

---

## Pomorska rodzina nauczycielska

---

Acta Cassubiana 2, 443-445

---

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jowita Kęcińska

## Pomorska rodzina nauczycielska

16 września 2000 roku odbyła się w Wielkim Buczku na Krajnie ( woj. Wielkopolskie) konferencja naukowa „Pomorska rodzina nauczycielska”. Nieprzypadkowo właśnie Wielki Buczek – wieś chlubiąca się tradycjami patriotycznymi spod znaku Rodła – już po raz trzeci była miejscem takiego spotkania .Dwie poprzednie konferencje związane były z działalnością Polaków Pogranicza w okresie międzywojennym („Siedemdziesiąta piąta rocznica powstania Związku Polaków w Niemczech na Złotowszczyźnie” i „Siedemdziesięciolecie szkół polskich na Złotowszczyźnie”). Wieś jest ambitna ( ile wsi organizuje konferencje naukowe?) i do dawnych, historycznych tradycji dopisuje jak najbardziej współczesną. Tegoroczna konferencja rozszerzyła swą formułę; tematyka związana z rodziną nauczycielską objęła całe Pomorze. Krajna jako region geograficzny stanowi część Pomorza, a będąc jednocześnie od wieków związana z Wielkopolską, ma ambicje stać się pomostem łączącym te dwa wielkie regiony Polski.

Współorganizatorem konferencji buczkowskiej był, obok Instytutu Kaszubskiego, buczkowski oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego (jeden z dwu krajeńskich oddziałów Zrzeszenia).

Tak się złożyło, że referaty budowały monografię problemu. Pierwszy – profesora Józefa Borzyszkowskiego z Uniwersytetu Gdańskiego, a jednocześnie prezesa Instytutu Kaszubskiego – *Jan Rożeński - sylwetka nauczyciela krajeńskiego* dał niejako monografię polskiego nauczyciela Związku Pola-

ków w Niemczech. Nadto ten życiorys wpisał się w życiorysy polskich nauczycieli. Rozeński pochodził ze Świętej koło Złotowa, uczył w międzywojniu w szkołach polskich na Pograniczu, był kierownikiem Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego w rejencji pilskiej, prezesem polskiego chóru „Cecylia” w Złotowie, od 1933 roku kierował Polsko-Katolickim Towarzystwem Szkolnym w Opolu. Tam zastał go wybuch wojny w 1939 roku i aresztowanie – jak wszystkich działaczy ZPwN. Po dramatycznych przeżyciach wojennych dopiero w 1947 roku mógł powrócić na rodzinną Złotowszczyznę i – znowu dzieląc losy współuczestników działań polskich w latach międzywojennych – mimo próby włączenia się w budowę państwowości na Ziemiach Odzyskanych odsunięty został od nauczania i wychowania młodzieży do roku 1959.

Od „monografii” postaci do „monografii” rodziny przeszła w swym wystąpieniu mgr Barbara Szopińska, dyrektor Domu Polskiego w Zakrzewie, prezentując temat *Tradycja a współczesność – nauczycielska rodzina Rożeńskich*. Obok przedstawionego Jana Rozeńskiego omówiła działalność Jana Rozeńskiego II (kuzyna), nauczyciela polskiego w przedwojennej Rzeszy (m. in. uczył w Wielkim Buczku), Marianny – siostry Jana I, nauczycielki na Pograniczu i Kaszubach, wreszcie Romana – syna Jana I, który jest dzisiaj wraz ze swą żoną Gabrielą nauczycielem w Zakrzewie.

Do monografii pokoleniowej nauczycieli polskich pretendował referat dr Jowity Kęcińskiej (Instytut Kaszubski i PAP w Słupsku) *Stanisława i Baltazar Lewandowscy – na styku regionów*; autorka pokazała, jak idea posłannictwa nauczycielskiego realizowana była w życiu ojca i córki, nauczycieli związanych z przedwojennym Pograniczem i Wielkopolską. Baltazar, nauczyciel i kierownik przedwojennych szkół w Wielkim Buczku i Wiśniewce, jeden z najaktywniejszych działaczy tego okresu, w 1939 roku wrócił w Poznańskie, skąd pochodził. Tu w październiku 1945 roku został zamordowany przez rosyjskich maruderów wojennych. Stanisława – jego córka urodzona w 1932 roku w Wielkim Buczku – pracowała po wojnie jako nauczycielka szkół w Poznańskim, utrzymując przy tym ożywione kontakty ze szkołą buczkowską (w której działała drużyna harcerska nosząca imię jej ojca) oraz z mieszkańcami wioski.

Doktor Cezary Obracht-Prondzyński z Uniwersytetu Gdańskiego i Instytutu Kaszubskiego poszerzył krąg monograficzny o prezentację kilku rodzin nauczycielskich na Bytowszczyźnie; nawet jeśli więcej miejsca poświęcił rodzinie Szroederów z zasłużonym nestorem tego rodu, Stanisławem Szro-

ederem z Kłęczna na czele – przykład tej rodziny w jego wystąpieniu budował „kompozycję gwiazdzistą” – za pomocą której mógł przedstawić „gniazda” nauczycieli tej części Kaszub. Wskazał na podobieństwa, ale i różnice między sytuacją polityczną, gospodarczą, kulturalną, oświatową Pogranicza i Ziemi Bytowskiej w okresie międzywojennym i tuż po wojnie i wynikających stąd zadań oświatowych.

Wreszcie profesor Zbigniew Zielonka z Bałtyckiej Wyższej Szkoły Humanistycznej w Koszalinie i Instytutu Kaszubskiego w Gdańsku w referacie *Etos polskiego nauczyciela a szkoły polskie w Niemczech międzywojennych* podjął próbę monografii charakteryzującej ideową atmosferę szkoły polskiej w ogóle, wielkie napięcia narodowe i zadania stawiane środowisku nauczycielskiemu. Przypominając o działalności księdza dra Bolesława Domańskiego – prezesa Związku Polaków w Niemczech, podkreślił specyfikę pracy nauczycieli polskich działających pod auspicjami tegoż Związku. Patriotyzm, zaangażowanie, społecznikostwo – to główne cechy pracujących tu nauczycieli, którzy byli jednocześnie organizatorami życia polskiego w jego różnych, bogatych przejawach. Ten referat zamykający i podsumowujący bogaty materiał poświęcony wybranym, lecz prezentatywnym rodzinom nauczycielskim, stał się impulsem do żywej dyskusji, w której przeważały refleksje nad podobieństwami i różnicami w działaniach szkół i nauczycieli z międzywojnia i współczesnych. Odwołując się do etosu heroicznego w czasach pragmatyzmu, bardzo łatwo popaść w nieuwzględniające sytuacji historycznych mal-kontenctwo, a pesymizm nie zawsze jest dobrym doradcą w realizowaniu zadań dzisiejszych. Dyskusja wyraźnie szła w kierunku wskazań poety: każda epoka ma swoje własne cele, „ale nie depreczcie przeszłości ołtarzy...”.

Jest już zwyczajem, że po części referatowej występują „Krajniacy” – współorganizatorzy imprezy. W tym roku zespół zaprezentował widowisko obrzędowe *W krajniacciej izbie czyli kożden umie leczyć*. Te prezentacje mają zgromadzonym przybliżyć Krajnę i jej specyfikę kulturową. Stąd w widowisku teksty w gwarze krajeńskiej (stanowiącej pomost między językiem kaszubskim a dialektem wielkopolskim).

Ważnym wnioskiem zamykającym konferencję była propozycja powołania w Wielkim Buczku kapituły przyznającej podczas corocznych sesji nagrody (nagród) dla szczególnie ciekawych inicjatyw związanych ze szkolnictwem i regionalizmem.